



W Karpaczu debatowano o polityce i biznesie

KRAJE EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ WOBEC NOWYCH WYZWAŃ

Ponad 4 tysiące przedstawicieli świata polityki, gospodarki, nauki, kultury i mediów z ponad 50 krajów przybyło do Karpacza, by dyskutować o najważniejszych wyzwaniach stojących przed Polską i Europą w czasach pandemii.

**Andrzej
Ratajczyk**

Organizowane przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich Forum Ekonomiczne nie bez przyczyny określane jest jako „polskie Davos”. Od wielu lat uznawane jest za najważniejsze wydarzenie gospodarcze w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, w którym uczestniczą największe osobistości polskiej i europejskiej polityki oraz gospodarki. W zamyśle organizatorów nie jest to typowa konferencja, ale platforma spotkań, na której nie tylko dyskutuje się o bezpieczeństwie, perspektywach rozwoju gospodarczego, współczesnych wyzwaniach i przezwyciężaniu kryzysów, ale także przedstawia konkretne rozwiązania i innowacyjne idee. Przez wiele lat forum odbywało się w Krynicy. W tym roku po raz drugi zorganizowano je w Karpaczu w powiecie karkonoskim, w województwie dolnośląskim.

Jubileuszowa, 30. edycja forum, chociaż odbywała się w czasie pandemicznym, cieszyła

się rekordowym zainteresowaniem. Jak poinformował Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego, na trzydniową konferencję zarejestrowało się ponad 4,3 tysiąca gości. Mogli oni uczestniczyć w ponad 400 wydarzeniach: panelach, debatach, konferencjach, prezentacjach, spotkaniach i wielu imprezach kulturalnych. W programie forum przewidziano dyskusje na najbardziej aktualne tematy gospodarcze, takie jak Nowy Ład, Krajowy Plan Odbudowy, bezpieczeństwo energetyczne, współpraca regionalna. Specjalny blok tematyczny poświęcono ochronie zdrowia. Nie zabrakło też tematów międzynarodowych.

Jak odbudować europejską gospodarkę po pandemii ?

O wyzwaniach związanych z kryzysem wywołanym pandemią dyskutowali podczas jednej z debat premierzy Polski, Ukrainy i Słowenii. Zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego dla przyszłego sukcesu w odbudowie po pandemii ważna jest tradycja Solidarności. Wskazał, że należy

wdrażać jej idee w życie – stworzyć solidarny, ale też efektywny i wolnorynkowy system społeczno-gospodarczy. Według premiera taka jest też konstrukcja polskiego Nowego Ładu, który określił jako „kontynuację marzeń pokolenia Solidarności”. – Wszystkie nasze założenia – wzmocnienie klasy średniej, budowa bardziej sprawiedliwego, progresywnego systemu podatkowego, uzupełnienie braków w infrastrukturze, wreszcie poprawa jakości służby zdrowia. Obecna sytuacja to swego rodzaju punkt zwrotny w historii świata po COVID-19, który powinien służyć refleksji. A naszą refleksją jest propozycja budowy nowego porządku społeczno-go-

PARTNER DODATKU:



spodarczego – stwierdził premier Morawiecki. Szef polskiego rządu wskazał, że Polska odchodzi od liberalnego modelu państwa, przypominając, że idee, takie jak np. program 500+, spotykały się ze sceptycyzmem, a teraz wiadomo, że jest to oferta dla całego społeczeństwa, pomagająca wszystkim Polakom.

Z kolei Janez Jansa, premier Słowenii, zwrócił uwagę na różnice pomiędzy krajami Europy, ale i podobieństwa, bo wszystkie państwa zostały w pewien sposób dotknięte przez pandemię. – W przypadku Słowenii istnieje szansa, że jest to ostatni rok, kiedy zajmujemy się pandemią. Teraz trwa odbudowa, ale kolejna ważna rzecz to wzmocnienie odporności, ponieważ w czasie epidemii potrzebne były duże zmiany i reformy. Okazało się przede wszystkim, że powinny zostać zwiększone nakłady na służbę zdro-

Szef polskiego rządu wskazał, że Polska odchodzi od liberalnego modelu państwa, przypominając, że idee, takie jak np. program 500+, spotykały się ze sceptycyzmem, a teraz wiadomo, że jest to oferta dla całego społeczeństwa, pomagająca wszystkim Polakom.

wia. Pod tym względem kraje UE są podobne – stwierdził premier Jansa. Duży nacisk w Słowenii kładzie się na cyfryzację, ale także na branżę dotkniętą przez pandemię. Jansa zwrócił też uwagę na potrzebę kolejnych inwestycji, w tym państwowych. Zaznaczył jednak, że Słowenia jest – podobnie jak Polska – krajem, który bardzo dobrze poradził sobie z procesem transformacji i nie został dotknięty mocną recesją.

Bardziej skomplikowaną i złożoną sytuację ma Ukraina, która dodatkowo od siedmiu lat boryka się z agresją ze strony Rosji. Premier Denys Shmyhal

stwierdził, że obecny kryzys nie ma analogii na przestrzeni ostatnich stu lat. W jego przekonaniu powinniśmy z tego kryzysu wyjść razem. Odnosił się przy tym do słów premiera Morawieckiego, który mówił o solidarności. – Polska kojarzy się z Solidarnością i ta solidarność będzie potrzebna podczas obecnego kryzysu. Razem będzie nam prościej z niego wyjść. Scenariusze są różne, ale

nasze wspólne wyzwanie to zapewnienie sprawiedliwego i wspólnego rozwoju i odbudowy. Bogatsi szybciej wychodzą z kryzysu, dlatego najsłabsi potrzebują największego wsparcia – mówił premier Shmyhal. Na Ukrainie opracowany został program wsparcia dla małego biznesu, seniorów, osób ubogich, tych, którzy stracili pracę. Wiele wysiłku w tym kraju wkłada się tam w rozwój branży medycznej – budżet został zwiększony niemal dwukrotnie. Ale dużą uwagę zwraca się też na edukację i produkcję własnych leków.

Kluczowe jest bezpieczeństwo

Sytuację na Ukrainie definiuje agresja ze strony wschodniego sąsiada, dlatego najważniejsze są kwestie związane z bezpieczeństwem. – Zmierzyliśmy się z agresją ze strony Federacji Rosyjskiej i widzimy, jak pomaga nam chociażby digitalizacja. Cyberataki są wielkim wyzwaniem dla Ukrainy, ale też Polski i Słowenii, dlatego już umówiliśmy się na współpracę w tym zakresie. Kolejny aspekt to Nord Stream 2, który też uważam za broń hybrydową przeciwko Ukrainie, Polsce, a nawet Europie, bo prędzej czy później będzie ten gazociąg tak wykorzystany – mówił w Karpaczu Denys Shmyhal.

Takie zjawiska jak pandemia wywołują kryzysy. Być może na naszych oczach kształtuje się nowy świat, w którym bezpieczeństwo jest najważniejszą potrzebą. Mateusz Morawiecki ocenił, że nie wiąże tego typu spraw jedynie z pandemią. Jego zdaniem ostatnie kilkanaście lat to rozwój Dalekiego Wschodu, głównie Chin, gdzie jeden hegemon ewidentnie redefiniuje swoją politykę zagraniczną i priorytety geopolityczne, czego dowodem była sytuacja w Afganistanie. Zdaniem polskiego premiera

to wiąże się z nową polityką USA, ale tworzy też nowe perspektywy związane z bezpieczeństwem w oparciu o własne, europejskie zasoby – ale też współpracę z Ukrainą i innymi krajami, dla których bezpieczeństwo jest kluczowe dla zapewnienia wzrostu gospodarczego. – Żyliśmy w idylli przekonania o pełnym bezpieczeństwie, a tymczasem od kilku lat ataki hybrydowe, cybernetyczne i terrorystyczne stworzyły całkiem nową rzeczywistość. Wracamy do podstawowego paradygmatu spokojnego życia społecznego i gospodarczego, dla których kluczowe jest bezpieczeństwo – powiedział premier Morawiecki w Karpaczu. Premier wskazał przykład prowokacji na granicy polsko-białoruskiej, co może być początkiem masowej emigracji. Dlatego też jest to powód, dla którego granice są pilnie strzeżone. Zdaniem premiera Unia Europejska powinna jako całość zabezpieczać swoje granice i mieć techniki odstraszania.

Wsparcie dla gospodarki i rodziny

Podczas forum wiele miejsca poświęcono kwestii rządowego wsparcia, jakie skierowano do polskich firm poszkodowanych w wyniku pandemii. Tutaj ogromną rolę odegrały instytucje wchodzące w skład Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR). Utworzenie 5 lat temu Grupy PFR pozwoliło na stworzenie infrastruktury wsparcia dla rodzimych firm w wielu obszarach. – Udało nam się zbudować nowoczesną infrastrukturę i nowoczesne instytucje, które w momencie kryzysu pandemicznego były w stanie w ciągu kilku tygodni zbudować system, który umożliwił m.in. szybką wypłatę setek tysięcy złotych subwencji finansowych – wskazał Paweł Borys, prezes PFR. Na rolę państwa w radzeniu sobie z wyzwaniami związanymi z globalną pandemią zwrócił uwagę Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. – Wnioskiem wyciągniętym z czasu pandemii powinno być większe skupienie na państwie oraz rodzinie – wskazał Gliński.

Tak jak to było podczas poprzednich edycji na forum eksperci ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zaprezentowali „Raport SGH i Forum Ekonomicznego”, w którym przedstawiono kluczowe problemy i wy-



FOT. ADOBE STOCK

zwania stojące przed Polską i krajami Europy Środkowo-Wschodniej. W tym roku wiele miejsca w raporcie poświęcono społecznym i gospodarczym skutkom pandemii COVID-19, takim jak zmiany na rynku pracy, w tym spadek emigracji zarobkowej, sytuacja służby zdrowia, reakcje polityki podatkowej na kryzys spowodowany przez pandemię czy sytuacja sektora bankowego. Jeden z rozdziałów raportu dotyczy reakcji polskiej polityki podatkowej na kryzys związany z pandemią na tle państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak wskazali eksperci SGH, w każdym z państw V4 (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) znacząco wzrósł dług publiczny. Po etapie wprowadzenia ulg w następstwie kryzysu pandemicznego przyszedł czas na poszukiwanie nowych źródeł wpływów do budżetu państwa. Jaka była pierwsza reakcja władz na pandemię? Wydłużono termin na realizację obowiązków podatników i opóźniono wdrożenie regulacji. Ale zmiany terminów często nie wystarczały i w kolejnych etapach decydowano się dać podatnikom jeszcze więcej czasu.

Nagrody forum

Tradycyjnie podczas forum przyznawane są nagrody dla wyróżniających się w poprzednim roku przedstawicieli świata polityki i biznesu, a także firm i instytucji. Najważniejszą z nich jest nagroda „Człowieka Roku Forum Ekonomicznego”. W tej edycji imprezy to prestiżowe wyróżnienie otrzymał premier Słowenii Janez Jansa. – Dziś to właśnie tacy ludzie jak Janez Jansa uzmysławiają i przypominają nam o tym, po co była rewolucja Solidarności – powiedział w laudacji Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego. Nagrodę wręczył premier Mateusz Morawiecki. Podczas uroczystej gali kończącej oficjalnie tegoroczną imprezę została także wręczona Nagroda Specjalna dla społeczeństwa Ukrainy, którą odebrał Denys Shmygal, premier Ukrainy. Po raz pierwszy przyznano Nagrodę Polonijną Forum

Ekonomicznego. Jej laureatami zostali Andżelika Borys, przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi, oraz Andrzej Poczobut, członek jego Rady Nadzorczej.

Z kolei podczas Gali 30-lecia Forum Ekonomicznego Marek Kuchciński, były marszałek Sejmu, Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury, oraz Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju zostali wyróżnieni tytułami Osobowości Roku. Organizacją pozarządową roku 2020 został Związek Harcerstwa Polskiego. XXX Forum Ekonomiczne w Karpaczu wyróżniło też koncern KGHM Polska Miedź S.A., przyznając mu tytuł Firma Roku. Jacek Sasin,

wicepremier, minister aktywów państwowych, w laudacji określił KGHM jako perłę polskiej gospodarki przypominając o tym, że firma ta działa na trzech kontynentach. – Ale nie jest przypadkiem, że właśnie tutaj na Dolnym Śląsku firma ta otrzymała nagrodę – podkreślił wicepremier Sasin. ■

Być może na naszych oczach kształtuje się nowy świat, w którym bezpieczeństwo jest najważniejszą potrzebą.

BUDOWANIE MARKI PRACODAWCY

JAK BUDOWAĆ WIZERUNEK DOBREGO MIEJSCA PRACY?

Pandemia covid-19 nie zmieniła zasadniczo sytuacji na naszym rynku pracy. Wciąż mamy do czynienia z rynkiem pracownika. Relatywnie wysoki popyt na kompetentne kadry jest nieustanny.

O tym, jak najlepsi pracodawcy przyciągają do swoich firm pracowników, dyskutowali podczas ostatniego Forum Ekonomicznego w Karpaczu uczestnicy debaty „Employer Branding – jak to robią najlepsi pracodawcy na rynku?”, której partnerem była spółka KGHM Polska Miedź.

Jak firma jest postrzegana na rynku pracy ma coraz większe znaczenie

Dyskutanci zwracali uwagę na fakt, że to, jak firma jest postrzegana na rynku pracy, ma coraz większe znaczenie. Dlatego strategiczne i konsekwentne budowanie wizerunku marki staje się koniecznością, nawet podczas kryzysu pandemicznego. Uczestnicy debaty zastanawiali się też, jakie czynniki atrakcyjności pracodawcy doceniają pracownicy w czasie recesji? Jak w czasach wyzwań budować wizerunek dobrego miejsca pracy w oczach potencjalnych i obecnych pracowników? Jakie strategie w tym zakresie stosują najlepsi?

Reforma systemu kształcenia zawodowego zaczyna przynosić rezultaty

– Reforma systemu kształcenia zawodowego, którą przeprowadziliśmy w ostatnich latach, zaczyna przynosić konkretne rezultaty – podkreślała Marzena Machałek, wiceminister edukacji i nauki. – I to także w porównaniu z krajami zachodnimi, takimi jak Niemcy czy Szwajcaria. Niestety z drugiej strony odnotowujemy też obecnie relatywnie wysoki poziom bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych czy techników. W naszych działaniach walczymy m.in. z mitem szkół zawodowych jako rzekomo gorszym wyborem, który spowodował postrzeganie absolwentów tych szkół jako osób o niskim statusie społecznym. A przecież posiadanie praktycznego zawodu jest czymś pozytywnym, co pozwala zbudować wysoki status społeczny – przekonywała wiceminister. – Osiągnęliśmy tu sukces – dodała. – W tym roku bowiem, po raz pierwszy od 15 lat większość, bo 57 proc. absolwentów szkół podstawowych poszło do szkół zawodowych i techników. Jest to świadomy wybór tych młodych ludzi.



Zdają oni sobie przy tym sprawę, że taki ich wybór nie zamyka przecież drogi do dalszego kształcenia.

– Jedną z naszych czołowych firm, z którymi współpracuje nasze ministerstwo w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, jest KGHM Polska Miedź. Dzięki temu w szkołach zawodowych przybyło ponad 2 tys. uczniów kształconych w ponad 70 klasach patronackich – stwierdziła wiceminister.

Pomysł klas patronackich się sprawdza

Marcin Chłudziński, prezes KGHM Polska Miedź, potwierdził, że pomysł tzw. klas patronackich się sprawdza. – W naszej firmie, funkcjonującej w sektorze przemysłowym zatrudniamy przede wszystkim ludzi z wykształceniem technicznym. To ułatwia w niej proces adaptacji. W ramach obowiązkowych praktyk zawodowych uczniowie naszych klas patronackich mogą

naocznie przekonać się, jak wygląda praca w KGHM. Co istotne, dzięki możliwości kształcenia w takich klasach stwierdzamy w statystykach m.in. znaczące obniżenie się liczby wypadków przy pracy w naszej firmie – podkreślił.

Odnosząc się bezpośrednio do tematu debaty prezes Chłudziński zwrócił uwagę, że działania na rzecz budowania pozytywnego wizerunku pracodawcy są obecnie poza dyskusją. – Powodują one przy tym wzmacnianie utożsamiania się pracowników z firmą – dodał prezes. – To zaś z kolei przekłada się na ich odpowiednio wysokie samopoczucie w trakcie wykonywania obowiązków. To szczególnie ważne w takiej firmie jak nasza, w której zatrudniamy kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Tym bardziej że specyfika pracy w KGHM oznacza m.in. wykonywanie pracy w trudnych warunkach pod ziemią. Wobec tego współdziałanie naszych górników nabiera w tej sytuacji szczegól-

nego znaczenia. Wiem, że identyfikują się oni z miejscem pracy i potrafią umiejętnie współdziałać. To też dla nich swoisty trening wzmacniający utożsamianie pracowników z naszą firmą oraz poczucie odpowiedzialności za kolegów, z którymi pracują na co dzień. Wobec tego nasza załoga jest także bezpośrednio zainteresowana rozwojem KGHM. Tym bardziej że wprowadziliśmy specjalny system rocznych nagród dla zatrudnionych, oparty na ich udziale w zyskach firmy. Nasi górnicy interesują się sytuacją naszej spółki na giełdzie, uważnie śledzą treść jej cokwartalnych sprawozdań finansowych – podkreślił Chłudziński.

– Dbamy o kształtowanie wśród naszych pracowników wizerunku naszej firmy jako dobrego pracodawcy – podkreśliła Marta Florczak, członek zarządu sieci Lidl Polska ds. personalnych.

– Zapewniamy opiekę medyczną naszym pracownikom, mogą oni też, wraz z ro-

dzinami, uczyć się języków obcych. Prowadzimy wiele innych działań z zakresu ESG: istnieją nasze klasy patronackie w średnich szkołach technicznych, mamy programy stażowe dla studentów – średnio 2/3 korzystających z nich osób zostaje następnie naszymi pracownikami – dodała.

Kultura organizacyjna w firmie

– Od ponad dekady mamy w Polsce rynek pracownika – zauważył Rafał Mrówka, dyr. Biura Programów MBA ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. – Pandemia tego nie zmieniła. Wobec tego wciąż niewystarczająca jest podaż pracowników na naszym rynku pracy. Hasło klucz to „kultura organizacyjna w firmie”. Dobrym rozwiązaniem jest przeprowadzanie badań sprawdzających, m.in. jak w praktyce wygląda utożsamianie się pracowników z firmą czy ich wpływ na wizerunek firmy – dodał Rafał Mrówka.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY FOT. MARCIN PEGAZ/GAZETA POLSKA

ZRÓWNOWAŻONY WZROST BIZNESU

ROLA REGULATORA I RYNKU PRZY POPULARYZACJI ESG

Czynniki ESG (dbałość o środowisko, społeczną odpowiedzialność i ład korporacyjny) stają się powoli nieodłącznym elementem oceny atrakcyjności inwestycyjnej w przedsiębiorstwach. Nie tylko największe firmy decydują się na ich implementację, ale również średnie i duże przedsiębiorstwa.



Mogą one na przykład emitować po niższym koszcie obligacje. Mimo że termin ESG obecnie staje się coraz popularniejszy, to ze względu na niecisłą terminologię spółki nie prowadzą w tym zakresie rzetelnej komunikacji. Co więcej, brakuje uwzględnienia czynników społeczno-środowiskowo-zarządczych w tradycyjnych metodach wyceny wartości przedsiębiorstwa.

O tym, jaka powinna być rola regulatora i rynku przy popularyzacji ESG jako składnika oceny efektywności przedsiębiorstwa nie tylko w długim horyzoncie czasowym, rozmawiali uczestnicy podczas jednej z debat ostatniego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

Jak zauważyła Dorota Macieja, członek zarządu PZU Życie SA, wpisanie ESG na sztandary działalności firmy wiele ułatwia w jej codziennym działaniu. – Wszyscy dziś mówią o ESG. Trochę to teraz przypomina czasy bańki internetowej z przełomu lat 2000/2001 i ówczesne zapowiedzi o konieczności inwestowania firm w internet i e-technologie. Tym razem wiele jednak wskazuje, że – choć na sukces firmy

składa się wiele czynników – firmom, które przestrzegają zasad ESG, łatwiej osiągnąć sukces – zauważyła Dorota Macieja.

Z tą opinią zgodził się Wojciech Hann, prezes Banku Ochrony Środowiska SA. Jego zdaniem ESG to istotne wyzwanie dla polskiego i światowego biznesu. – Jednak nie ma od tego odwrotu. I tak jak 20 lat temu należało zainwestować w internet i nowoczesne technologie z nim związane, obecnie ESG może stanowić czynnik przesądzający o sukcesie firmy. Już nie pytamy, czy inwestowanie w ESG się opłaca, ale o to, jak tę strategię przeprowadzić. Jako BOŚ ogłosiliśmy naszą strategię ESG na początku lipca bieżącego roku – poinformował prezes.

Jak zaznaczyła dyr. Anna Grabowska z sieci marketów spożywczych Żabka Polska, jej firma mocno otworzyła się na klientów, następnie zaś przeprowadziła proces cyfryzacji. – A obecnie możemy się wziąć za proces ESG, ale w sposób zintegrowany ze strategią biznesową naszej firmy. To po prostu część celów, którymi zajmują się nasi menedżerowie – dodała.

W opinii prezesa BOŚ Wojciecha Hanna istnieje luka na rynku w zakresie edukacji

o „zielonych” sposobach finansowania. – Nie zgadzam się z tym, że samo przestrzeganie przez firmy zasad ESG przynosi z definicji wyższe zyski z prowadzonej działalności. A jeśli takie firmy faktycznie stają się bardziej niż wcześniej zyskowne, to niekoniecznie wskutek praktykowania przez nie zasad ESG.

– Powzięliśmy zobowiązanie, że do 2024 roku 75 proc. współpracujących z nami firm zobowiąże się do przestrzegania zasad ESG – poinformowała na zakończenie prezes Dorota Macieja z PZU Życie. Grupa PZU w ramach nowej strategii na lata 2021-2024, ogłoszonej w marcu, po raz pierwszy wdrożyła strategię ESG. W ciągu czterech najbliższych lat PZU chce m.in. osiągnąć neutralność klimatyczną, zweryfikować pod kątem stosowania zasad ESG ponad połowę swoich największych korporacyjnych klientów, zachęcać klientów do przechodzenia na OZE, transport niskoemisyjny poprzez odpowiednią ofertę ubezpieczeniową. Grupa PZU sam też będzie inwestowała w „zielone” sektory, by wesprzeć transformację polskiej gospodarki. Już w połowie br. zaangażowała 150 mln zł w finansowanie budowy farm wiatrowych, kolejnych 300 mln zł ulokowała w obligacjach ESG.

Moderator: Waldemar Rogowski, kierownik w Zakładzie Zarządzania Ryzykiem, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Paneliści: Piotr Dmuchowski – dyrektor Działu Rynków HSBC w Polsce, Anna Grabowska – wiceprezesa zarządu ds. Strategii Konsumenckich, Żabka Polska Sp. z o.o., Wojciech Hann – prezes zarządu, Bank Ochrony Środowiska S.A., Dorota Macieja – członek zarządu, PZU Życie SA, Marta Mikliszańska – head of public affairs & sustainability, Allegro.pl, Irena Pichola – leader of sustainability consulting Central Europe, Deloitte Advisory Sp. z o.o. ■



MIMO PANDEMII NIE ZREZYGNOWALIŚMY Z UBEZPIECZEŃ

ROŚNIE ŚWIADOMOŚĆ UBEZPIECZENIOWA POLAKÓW

Rok 2020 praktycznie w każdej branży, w tym ubezpieczeniowej, upłynął pod znakiem COVID-19. Epidemia spowodowała m.in. wzrost popytu na ubezpieczenia medyczne i na życie.

Czy ten trend utrzyma się także w roku 2021? Jak pandemia wpłynie na sektor w perspektywie długo- i średnioterminowej? – zastanawiali się uczestnicy debaty „Perspektywy dla branży ubezpieczeń w 2021 roku – szanse i zagrożenia” podczas ostatniej edycji Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

– W odniesieniu do ubezpieczeń na życie – w przeciwieństwie do ubezpieczeń majątkowych – okres pandemii był trudny – zauważył Jan Grzegorz Prądyński, prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń (PIU). – Z naszych badań wynika, że największe obawy Polaków w ostatnich czasach związane są ze śmiercią

i chorobą osób bliskich. Z kolei 60 proc. ubezpieczeń majątkowych dotyczy OC i AC. Jednak w tym przypadku pandemia spowodowała spadek przypisu składki, spadła bowiem wówczas sprzedaż nowych samochodów i nowych ubezpieczeń tego typu.

– Mamy za sobą rok pełen wielkich wyzwań, nie tylko dla PZU, ale wszystkich instytucji ubezpieczeniowych i finansowych. Bardzo ważne jest to, że pomimo pandemii i jej następstw, w tym pogorszenie się kondycji części domowych budżetów, Polacy generalnie nie rezygnowali z ochrony ubezpieczeniowej. Wynika to z raportów PIU. Szybciej też niż można było początkowo sądzić, sytuacja zaczęła się normo-

wać. Potwierdzają to wyniki Grupy PZU za pierwsze półrocze tego roku, gdy osiągnęliśmy 1,7 mld zł zysku, to najwyższy wynik od sześciu lat. Jako PZU na pewno sprostaliśmy pandemicznym przeciwnościom – mówiła Małgorzata Sadurska, członek zarządu PZU. Jak zauważyła, wiele jednak jeszcze pozostaje do zrobienia, zwłaszcza w zakresie budowania wśród Polaków świadomości potrzeby dbania o bezpieczeństwo swojego majątku, rodziny. Polski rynek ubezpieczeń jest dopiero na 14. miejscu w Europie pod względem wielkości zebranych składek. Nawet licząc niespełna 5,4 mln mieszkańców, a więc 7 razy mniej niż my, Norwegia wyprzedza nasz kraj.

Członek zarządu PZU wskazywała, że dużą szansą rozwoju dla rynku jest sprzedaż polis w innych kanałach niż ubezpieczeniowe. Na przykład w bankach. – Dzięki rozwijaniu współpracy w Grupie PZU, którą poza nami tworzą banki Pekao i Alior, jesteśmy w stanie oferować w bankowej sieci dystrybucji wiele wspólnych, łączonych usług, a także samodzielne produkty ubezpieczeniowe. Dziś już co piąty klient Pekao i Aliora zaciągający pożyczkę gotówkową lub kredyt posiada ubezpieczenie PZU. Tylko w pierwszym półroczu tego roku współpraca z tymi bankami przyniosła nam niemal 700 mln zł składki ubezpieczeniowej, czyli ponad dwukrotnie więcej rok do roku. Wierzę w rozwój bancassurance – mówiła Sadurska. ■

5 LAT POLSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU

PRIORYTETEM WSPIERANIE GOSPODARKI W WYCHODZENIU Z KRYZYSU

Priorytetem instytucji wchodzących w skład Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) będzie w najbliższej przyszłości wspieranie polskiej gospodarki i polskich firm w wychodzeniu z kryzysu wywołanego pandemią COVID-19, głównie poprzez wsparcie inwestycji – zadeklarował na Forum Ekonomicznym w Karpaczu Paweł Borys, prezes zarządu PFR.

Andrzej Ratajczyk

Działający od 5 lat Polski Fundusz Rozwoju zapewnia finansowanie kapitałowe dla projektów i przedsiębiorstw na każdym etapie rozwoju. Wartość projektów inwestycyjnych zrealizowanych z udziałem PFR sięga ok. 28 mld zł. – 5 lat temu startowaliśmy jako niewielki zespół, ale udało nam się zbudować fundament pod silną i profesjonalną instytucję rozwoju. Dzięki wzmocnieniu i unowocześnieniu instytucji z Grupy PFR mogły one działać w czasie pandemii na bardzo dużą skalę. I jestem przekonany, że skutecznie – ocenił Paweł Borys na panelu podsumowującym dotychczasową działalność Polskiego Funduszu Rozwoju. – W efekcie Polska była lepiej przygotowana na kryzys wywołany pandemią. Gdyby nie te instytucje, nie poradziłibyśmy sobie tak dobrze z kryzysem, a koszty społeczne byłyby dużo większe – dodał Borys.

Transformacja cyfrowa i energetyczna

Kluczowymi obszarami wsparcia instytucji z Grupy PFR w najbliższej przyszłości ma być m.in.: transformacja energetyczna i cyfrowa,

projekty infrastrukturalne, a także wspieranie eksportu polskich firm. Jak przypomniał Paweł Borys, idea wzmocnienia państwowych narzędzi wsparcia gospodarki zrodziła się z doświadczeń kryzysu lat 2008–2009. W czasie tamtego kryzysu w polskim prawie brakowało automatycznych instrumentów ochrony rynku pracy, sektora przedsiębiorstw. Poważnym problemem był też dostęp do finansowania dla mikro i małych przedsiębiorstw. Dlatego m.in. wzmocniono rolę Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zasadnicza zmiana nastąpiła jednak w latach 2015–2016. Utworzenie Grupy PFR pozwoliło na stworzenie infrastruktury wsparcia dla rodzimych firm w wielu obszarach. – Udało nam się zbudować nowoczesną infrastrukturę i nowoczesne instytucje, które w momencie kryzysu pandemicznego były w stanie w ciągu kilku tygodni zbudować system, który umożliwił m.in. szybką wypłatę setek tysięcy subwencji finansowych – wskazał Borys. Z programu Tarcza Finansowa PFR 1.0 i 2.0 dla mikro, małych i średnich firm skorzystało ponad 360 tys. przedsiębiorstw z całej Polski, zatrudniających ponad 3,3 mln pracowników. Otrzymały one wsparcie w postaci subwencji finansowych na łączną kwotę 68 mld zł.



Wsparcie innowacyjności

Jak poinformował Cezariusz Lesisz, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP), dzięki Grupie PFR, której ARP jest częścią, mogą być realizowane projekty inwestujące w zrównoważony rozwój społeczny i gospodarczy. – W ramach wspólnych działań uzupełniamy przemysłowy sektor komercyjny i pozarządowy, prowadzimy programy rozwojowe i wspieramy dążenia polskich firm do samofinansowania działalności również w tych branżach, które wymagają dużych nakładów finansowych. Angażujemy się również w inicjatywy, które pomagają w skutecznej transformacji przemysłu w kierunku innowacyjnym i proekologicznym. Przedsiębiorcy mogą korzystać m.in. z preferencyjnych warunków na prowadzenie biznesu w naszych specjalnych strefach ekonomicznych, finansowania dłużnego i kapitałowego, wsparcia w restrukturyzacji czy inwestycjach i wprowadzaniu innowacji – powiedział prezes Lesisz.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY FOT. MARCIN BEGAZ/GAZETA POLSKA

Janusz Władyczak, prezes Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKE), kolejnej spółki należącej do Grupy PFR, stwierdził, że w 2020 roku, tj. w okresie nadzwyczajnych zaburzeń w globalnej i krajowej gospodarce, KUKE zapewniała polskim przedsiębiorcom możliwość bezpiecznego prowadzenia działalności. – Zależało nam, by w tym bardzo trudnym momencie mogli oni bez przeszkód ubezpieczać należności w obrocie krajowym i eksporcie, a dzięki naszym gwarancjom zdobywać zlecenia i m.in. kontynuować ważne dla kraju inwestycje infrastrukturalne, jak budowy dróg czy linii kolejowych oraz realizację zagranicznych projektów – stwierdził Władyczak. W 2020 roku KUKE podpisała 2,8 tys. nowych umów ubezpieczenia i gwarancji ubezpieczeniowych, o 33,6 proc. więcej niż w 2019 roku. Jeśli chodzi o same ubezpieczenia krótkoterminowego kredytu eksportowego i krajowego to przybyło 314 nowych umów (+45,4 proc. r/r). Warto wspomnieć również o działalności

Dzięki Grupie PFR mogą być realizowane projekty inwestujące w zrównoważony rozwój społeczny i gospodarczy.

FPR Ventures, którego zespoły zarządzające przeszukują polski rynek i inwestują w najbardziej innowacyjne projekty. Do tej pory zainwestował w ponad 50 funduszy VC/PE.

Oferta dla MŚP i eksporterów

W czasie pandemii polskie firmy bardzo z mocno wspierała też Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). – Oferta PARP skierowana jest głównie do sektora małych i średnich przedsiębiorstw. W dobie pandemii, z którą przyszło nam się zmierzyć, dostrzegliśmy ogromny potencjał cyfryzacji, która w tych trudnych czasach jest źródłem wzrostu produktywności firm – wskazała Izabela Banaś, za-

stępca dyrektora w Departamencie Analiz i Strategii PARP.

W skład Grupy PFR wchodzi też Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH), której misją jest zwiększenie napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski oraz zasięgu i dynamiki umiędzynarodowienia polskich przedsiębiorstw. – Jesteśmy platformą doradczą dla polskiego przedsiębiorcy, który myśli o ekspansji na konkretny rynek zagraniczny. Działalność PAIH koncentruje się jednak na trzech filarach: eksport, obsługa inwestycji zagranicznych, a także promocja polskiej gospodarki. Cieszymy się, że możemy działać pod jednym parasolem jako Grupa PFR – podkreślił Krzysztof Drynda, prezes PAIH. ■

INWESTYCJE NIE TYLKO W NIERUCHOMOŚCI

2020 przejdzie do historii jako rok szczególnej zmienności na rynkach kapitałowych. O tym, jakie są kluczowe trendy inwestycyjne w rzeczywistości po pandemii oraz w jakie aktywa warto obecnie inwestować, debatowano podczas jednego z paneli Forum Ekonomicznego w Karpaczu.



Indeksy mierzące poziom niepewności i zmienności, jak amerykański VIX, przybierały rekordowe wartości wraz z rozpoczęciem pandemii. Z perspektywy czasu widać, iż gwałtowna wyprzedaż na głównych indeksach giełdowych stanowiła doskonałą okazję do inwestycji. Stąd pod koniec ubiegłego roku większość wiodących parkietów na świecie znajdowała się powyżej poziomu z początku 2020 roku, na czele z S&P 500, który zyskał ponad 16 proc.

Jak przypominał moderator debaty, Sławomir Miklaszewicz z SGH, napłynęło też nowe, młodsze pokolenie inwestorów. – Polacy na początku pandemii, między marcem i wrześniem ubiegłego roku, wycofali środki z ok. 20 proc. lokat i zaczęli szukać nowych sposobów inwestowania.

Środki można inwestować nie tylko w nieruchomości, ale choćby w fundusze inwestycyjne czy private equity.

W całym ubiegłym roku przybyło 66 tys. nowych rachunków maklerskich – dodał Miklaszewicz.

Napływ nowych inwestorów młodsze pokolenia na polską giełdę potwierdził Marcin Żółtek, wiceprezes TFI PZU. – Na początku pandemii obserwowaliśmy wyprzedaż na warszawskiej giełdzie, ale potem nastąpiło odbicie – przypomniał. – Ze środków z lokat bankowych odpłynęło między lutym a grudniem ubiegłego roku 86 mld zł, tj. prawie 30 proc. Rynek kapitałowy, w tym fundusze inwestycyjne, wchłonął tylko część tych środków, duża część została prawdopodobnie zainwestowana przez ludzi w nieruchomości. Ale samo TFI PZU w pierwszym półroczu 2021 r. znalazło się w czołówce rynku pod względem napływów środków do funduszy (sprzedaż netto funduszy dla klientów zewnętrznych przekroczyła 950 mln zł), a jego aktywa wzrosły o 25 proc. rok do roku.

Zainteresowanie akcjami wzrosło, ale za jakim spółkami najlepiej się rozglądać? – Obecnie mamy do pewnego stopnia do czynienia z bańką dotyczącą spółek z zakresu innowacyjnych technologii. Natomiast realizacja przez spółki założeń ESG to już coś trwalszego niż chwilowy trend. W takiej sytuacji skupiłbym się na poszukiwaniu faktycznie „zielonych” firm. Podobnie wartościowe są spółki, które rzeczywiście nastawiają się na cyfryzację – doradza Żółtek.

Tendencję do umieszczania środków z likwidowanych lokat w nieruchomościach dostrzegł także Michał Sapota, prezes HRE Investments. – Ale też w ciągu dwóch-trzech lat może dojść do przesilenia w branży nieruchomościowej – przestrzegł. – Obecnie wciąż dostrzegamy bardzo duży napływ środków do niej. Tylko w Karpaczu budowanych jest obecnie kilkanaście osiedli, na których sprzedaje się głównie lokale pod wynajem – dodał.

– Na naszym rynku wciąż wiele środków nie zostało jednak zainwestowanych, choćby tych znajdujących się na kontach bankowych. A można je przecież inwestować nie tylko w nieruchomości, ale choćby w fundusze inwestycyjne czy private equity – zauważył wiceprezes Marcin Żółtek. ■



DUŻA SKALA UŁATWIA DZIAŁANIE

W KIERUNKU ZRÓWNOWAŻONEGO WZROSTU

Co oznacza obecna transformacja technologiczna dla liderów rynku finansowego? Na ten m.in. temat debatowano w trakcie panelu dyskusyjnego „Finansowy ekosystem przyszłości: w kierunku zrównoważonego wzrostu” podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Panel zgromadził w jednym miejscu przedstawicieli najważniejszych spółek tworzących Grupę PZU: członka zarządu i dyrektora finansowego PZU Tomasza Kulika oraz prezesa Banku Pekao Leszka Skibę i prezesa Alior Banku Iwonę Dudę. Dyskutujący zastanawiali się, jak w ubezpieczeniach i bankowości znaleźć zdrową równowagę między pędem ku nowym technologiom a tradycyjną ostrożnością i organicznym wzrostem, które zbudowały niegdyś potęgę sektora finansowego. Omawiano też problem, jak połączyć wymaganą przez dzisiejszy świat szybkość działania i elastyczność ze skalą działania, ogromnymi zasobami i odpowiedzialnością lidera rynku.

W opinii Tomasza Kulika, członka zarządu PZU, duża skala działalności naszego największego ubezpieczyciela zapewnia mu potencjał i środki do tego, by łatwiej wdrażać nowoczesne technologie w bieżącej działalności oraz tworzyć nowe, unikalne usługi dla klientów. – Tym bardziej, że obecnie Grupa PZU z aktywami w wysokości ok. 400 mld zł funkcjonuje w kilku obszarach

– dodał. – Oprócz ubezpieczeń działamy w bankowości, obszarze opieki zdrowotnej i zarządzania aktywami. Wypracowaliśmy w I półroczu bieżącego roku najlepsze wyniki finansowe od sześciu lat, bowiem wynik netto wyniósł 1,7 mld zł przy bardzo wysokiej rentowności – poza zasięgiem naszych konkurentów w Polsce i w Europie. Wobec tego możemy sobie pozwolić na przeznaczanie 100–120 mln zł rocznie na inwestycje w zmiany technologiczne, dotyczące m.in. nowych kanałów dotarcia do potencjalnych klientów – uważa Kulik.

O tym, że duża skala działania ułatwia osiąganie przez firmy dobrych wyników, jest także przekonany Leszek Skiba, prezes Pekao. – Mamy długą już tradycję nowoczesnego oferowania klientom produktów bankowych i ubezpieczeniowych – dodał. – Synergia między działalnością bankową i ubezpieczeniową jest więc możliwa. Obecnie znajdujemy się w fazie przechodzenia przez klientów od tradycyjnego kontaktu z nami w oddziałach Pekao poprzez kontakty w ramach call center czy poprzez aplikację w smartfonie.

– Dokonywanie zmian stanowi u nas stały proces. Klient też się zmienia. Oprócz produktów bankowych oczekuje na proponowanie mu przez bank innych usług: ubezpieczeniowych, umożliwiania opłacania rachunków za media, przejazdów autostradami. To dla nas szansa na rozwój działalności poprzez rozszerzanie wachlarza usług dla naszych klientów – przekonywała Iwona Duda, prezes Alior Banku

– Dzięki współpracy ubezpieczyciela i banków w Grupie PZU klienci otrzymują od nas pełną ofertę finansową w jednym miejscu, czyli tak jak coraz częściej lubią: rachunki, pożyczki, kredyty, ubezpieczenia, opiekę medyczną, fundusze inwestycyjne czy programy emerytalne. Chcemy otoczyć klienta jak największą paletą usług, które są spójne i mu potrzebne – mówił Tomasz Kulik. Jak wskazywał, PZU będzie w coraz większym stopniu dostawcą szeroko pojętego bezpieczeństwa, wychodząc poza tradycyjną rolę ubezpieczyciela i oferując klientom takie usługi, jak np. sprawdzenie używanego auta przed zakupem, wykończenie zakupionego mieszkania z gwarancją jakości robót. ■